[NALEŻY] ... [OPŁ]ACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 8 czerwca 1921. Nr. 147.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.323.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·— „ 650·— „
Za granica: z przesyłką pocztową . . . 275·— „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nenparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nenparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nenp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

POS. A. HARTGLAS.

„Większość sejmowa“.

Warszawa, 3 czerwca.

Gdy gabinet Witosa podał się do dymisyi. Marszałek Sejmu wystosował do Naczelnika Państwa list, w którym „zgodnie z wolą większości Sejmu“ prosił o nieprzyjęcie dymisyi rządu.

„Większość sejmowa“ — brzmi to dumnie i demokratycznie. „Większość sejmowa“ życzy sobie, by ten lub ów rząd pozostał — musi się więc spełnić wolę większości sejmowej, gdyż Sejm powinien reprezentować całą ludność państwa. Czy jednak Sejm polski doprawdy reprezentuje całą ludność państwa?

Nie.

Można zrozumieć, że faktyczny układ stosunków wśród ludności zmienia się z biegiem czasu i nie odpowiada już układowi sił wśród frakcyj sejmowych. Niektóre stronnictwa, które wysłały do Sejmu bardzo wielu posłów, stają się drobnemi i małoznaczącemi grupami; inne zaś, które podczas wyborów zdobyły kilka tylko mandatów, rozrastają się i potężnieją. Z tem jednak zjawiskiem należy się pogodzić, dopóki Sejm nie został rozwiązany — albo też musi się dokonać przewrotu. Jest również rzeczą zrozumiałą, że w Sejmie nie są reprezentowane te stronnictwa, które bojkotowały go podczas wyborów, ponoszą one same winę za własną taktykę. To są wszystko wypadki, które zdarzają się w każdem państwie i są dla każdego jasne i zrozumiałe.

O ile Sejm tylko pod tym względem nie odzwierciadla dokładnie faktycznego ustosunkowania sił w państwie — to można spokojnie mówić, że to, co większość sejmowa uchwala, obowiązuje cała ludność państwa. gdyż formalnie Sejm jest reprezentacyą całej ludności.

Obecny Sejm polski już od samego początku swego istnienia nie był prawdziwym przedstawicielem ludności a obecnie jeszcze więcej utracił ten charakter. Nie mówię już o Żydach, których przez sztuczną „geometryę wyborczą“ tak ograniczono w ich prawach, że zamiast 40 posłów z Kongresówki i Galicyi zdołali wprowadzić do Sejmu tylko 11. Nie mówię również o Niemcach w Poznańskiem, którzy bojkotowali wybory. Lecz ze szczególnym naciskiem możemy zapytać: Kogo reprezentują posłowie wschodnio-galicyjscy, ci wszyscy Diamandy, Lewensteiny, Baworowscy i Skarbkowie? Kto ich wybierał? Czy są oni doprawdy posłami na Sejm polski? Nie, są to jeszcze wszystko posłowie do parlamentu austryackiego, których wybrano jeszcze przed wojną światową. I oni, których żaden obywatel polski nie wybierał, zasiadją do dnia dzisiejszego w Sejmie polskim i wydają ustawy dla Polski. Co więcej: istnieje w Sejmie cała frakcya, która składa się przeważnie z tych niewybranych posłów. Jest to „Klub pracy konstytucyjnej“, który posiada aż dwa portfele ministeryalne (Stesłowicz i Steczkowski), a który Pan Marszałek również zalicza do „większości sejmowej“! A czteromilionowa ludność Galicyi Wschodniej, przeważnie ruińska i żydowska, nie domagała się dotychczas wyborów do Sejmu i w gruncie rzeczy żadnej reprezentacyi w Sejmie nie posiada. Można na to odpowiedzieć: przedewszystkiem nie jesteśmy jeszcze z Galicyą Wschodnią w porządku. Tak, ale to nie jest jeszcze tą właściwą przyczyną. Jest to świadomy system. Przytoczymy dowód: 4 lutego 1921 r. Sejm uchwalił, aby na ziemiach wschodnich, przyłączonych do Polski na zasadzie traktatu ryskiego, zostały przeprowadzone wybory do Sejmu w ciągu 120 dni od chwili ogłoszenia ustawy. Ustwa została ogłoszona 19 lutego w nrze 16 „Dziennika Ustaw“, a więc termin upływa z dniem 19 czerwca. Mamy już początek czerwca, a wybory nie zostały jeszcze dotychczas rozpisane, mimo obowiązującej ustawy. Czy można w tym wypadku mówić o tem, że ta 7-milionowa ludność tych terenów posiada jakiekolwiek przedstawicielstwo w Sejmie? Nie, 7—8 milionów obywateli polskich nie ma żadnej reprezentacyi i gdy Pan Marszałek mówi o „większości sejmowej“, to może o niej mówić tylko jako o większości członków instytucyi, która zwie się „Sejmem“, ale nie jako o wyrazicielce opinii publicznej obywateli państwa, albowiem jedna trzecia ludności nie posiada żadnej reprezentacyi w tej instytucyi, a nie mniej jak jedna piętnasta członków tej instytucyi reprezentuje nie polskich, lecz by-

Ku likwidacyi powstania na G. Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Bytomia donoszą: Władze powstańcze pozostawają od szeregu dni w nieurzędowem porozumieniu się z komisyą międzysojuszniczą. Czynione są usilne starania o przywrócenie normalnych stosunków na Górnym Śląsku oraz o wstrzymanie działań wojennych. Komisyi międzysojuszniczej przedstawiono w drodze nieurzędowej nowy memoryał, zawierający konkretne propozycye likwidacyi ruchu powstańczego.

W sobotę o godz. 6 wieczorem otrzymało naczelne dowództwo powstańcze od komisyi międzysojuszniczej wyrazny rozkaz zaprzestania dalszych działań wojennych.

Komisya zapewniła ze swej strony, że Niemcy otrzymali rozkaz cofnięcia się na pozycye, zajmowane 1 czerwca. W niedzielę popołudniu ataki niemieckie ustały.

Ostateczna zupełna porażka Niemców.

M. Warszawa. (Telefonem). Niezależnie od powyższej wiadomości o zaprzestaniu działań wojennych na Górnym Śląsku donosi „Orient“ pod datą 5 b. m. z Sosnowca: Ataki niemieckie ponawiane kilkakrotnie na całym froncie z wielką zaciekłością zakończyły się zupełną porażką dla nieprzyjaciela. Niemcy atakowali cały front północny i środkowy. Wszystkie ataki zostały odparte. Wszelkie wysiłki Niemców sforsowania Odry w rejonie południowym zostały udaremnione. Dotychczasowe straty niemieckie obliczają na 30 proc. składu liczbowego.

Wzmocnione pozycye powstańców polskich.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Górnego Śląska donoszą, że pozycye powstańców polskich wzmocniły się znacznie w ostatnich dniach.

Krwawe starcia w Bytomiu.

Paryż. PAT. Ag. Havas donosi: Ostatni telegram wysłany z Opola nie donosi o żadnem wydarzeniu natury wojskowej. „Temps“ zauważa, że należy oceniać krytycznie doniesienia niemieckie o krwawych starciach między wojskami koalicyjnemi a ludnością miasta Bytomia.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg“ donosi o walkach między ludnością niemiecką a wojskami koalicyjnemi w Bytomiu i dodaje, że ludnosę niemiecka zlinczowała pewnego oficera francuskiego, który zastrzelić miał pewnego Niemca.

L. Wiedeń. (Telefonem) Z Paryża donoszą: Wiadomość o tem, że podczas ostatnich walk na G. Śląsku stracili życie oficerowie francuscy, wywołała szereg komentarzy w prasie francuskiej, która wyraża zdanie, że należy energicznie działać na G. Śląsku.

Kaczka „Kuryerkowa“.

Bytom. PAT. Podana we wczorajszym numerze krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ wiadomość o rzekomym napadzie na posła Korfantego i jego śmierci jest nieprawdziwa.

Polityka „rozwagi i wyczekiwania“ rządu angielskiego.

Półoficyalny komunikat Reutera.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Londynu donoszą: Biuro Reutera ogłasza półurzędowy komunikat o stanowisku rządu angielskiego w sprawie Górnego Śląska. Rząd Wielkiej Brytanii kieruje się w kwestyi górnośląskiej polityką rozwagi i wyczekiwania. Rząd nie udzieli prawdopodobnie odpowiedzi na ostatnią notę francuską w sprawie komisyi rzeczoznawców czy też zwołania Rady Najwyższej, póki komisarz angielski na Górnym Śląsku nie przedłoży rządowi angielskiemu swego sprawozdania o obecnej sytuacyi oraz o przybyciu batalionów angielskich. Zwołanie Rady Najwyższej prawdopodobnie nie będzie możliwem przed 15 czerwca.

„Uległość“ Lloyda George’a

L. Wiedeń. (Telefonem). Londyński „Observer“ donosi, jakoby Lloyd George stracił już wszelką nadzieję, że zostanie zwołana Rada najwyższa a zdaje sobie sprawę z tego, iż zgodziwszy się na francuski plan utworzenia komisyi rzeczoznawców uległ stanowisku Francyi w sprawie górnośląskiej.

„Chicago Tribune“ donosi, jakoby konflikt o G. Śląsk między Anglią i Włochami z jednej, a Francyą z drugiej strony z dniem każdym się zaostrzał.

Dreszcze Lloyda George’a.

Londyn. PAT (Węg. biuro kor.) Lloyd George cierpi na dreszcze. Lekarz nakazał mu zachowanie spokoju.

łych austryackich obywateli. I dlatego Naczelnik Państwa nie może teraz wiedzieć, czego właściwie chce większość obywateli polskich: wie tylko czego chce mniejszość, która posiada w Sejmie sztuczną większość.

O ile można twierdzić, że większość sejmowa rzeczywiście reprezentuje pewną większość obywateli — to tylko w odniesieniu do obywateli narodowości polskiej. Należy przyznać, że opinia obywateli polskich narodowości polskiej jest mniej więcej dokładnie odzwierciedlona w Sejmie. Ale Sejm nie jest przecież czemś w rodzaju polskiego zgromadzenia narodowego , lecz parlamentem państwa, które chce posiadać pewne znaczenie i walor na forum międzynarodowem. A państwo nie jest przecież pewną tylko narodowością, nie jest kategoryą etnograficzną — jest to pojęcie polityczne, organizm ekonomiczny. To też, gdy się mówi o państwie, należy wziąć pod uwagę wszystkie narodowości, mieszkające w danem państwie, albo też należy podzielić państwo pod względem teryt oryalnym na różne części i powiedzieć: ta część stanowi metropolię, gdzie wszyscy obywatele bez różnicy narodowości korzystają z pełni praw, a reszta to kolonia, gdzie z praw korzystają tylko rdzenni Polacy, a inni to tylko... murzyni.

Społeczeństwo polskie nie rozumie jeszcze jasno tej sprawy — i to można i należy mu wybaczyć. Przez 125 lat naród polski nie posiadał bytu państwowego. Przez 125 lat Polacy istnieli tylko jako narodowość, zmuszona do prowadzenia ciężkiej walki o swą egzystencyę narodową. W ciężkiej tej walce nie mogli myśleć o innych narodach, musieli od innych narodowości odgraniczyć się, by zachować względną czystość etnograficzną, by się nie zasymilować, przetrzymać. Walczyli o własną egzystencyę narodową, dążąc do zdobycia formy politycznej, w której istnienie narodowości jest najlepiej zapewnione, t. j. do odbudowy własnej państwowości. W tej walce o państwo, jako środek ratunkowy dla zachowania bytu narodowego, naród polski przyzwyczaił się do mieszania pojęć państwa i narodowości. I otóż obecnie Polacy, posiadając już byt państwowy, kiedy istnienie Państwa Polskiego jest zapewnione, nie mogą jeszcze odzwyczaić się od tego błędu, z punktu widzenia historycznego łatwo zrozumiałego, nie mogą się zgodzić na słuszne żądania innych narodowości, które nie mają nic przeciwko temu, aby żyć i rozwijać się w ramach państwowości polskiej. Polacy nie umieją jeszcze myśleć kategoryami państwowemi, a operują jeszcze nadal kategoryami narodowemi. Dlatego też Polacy spoglądają przeważnie podejrzliwie na inne narodowości, nie chcą ich dopuścić do współpracy przy budowie państwa. Z tego też powodu nie dopuszczają odpowiedniej ilości przedstawicieli innych narodowości do Sejmu i nie liczą się wcale z 40% ludności, co daje marszałkowi Sejmu możność opierania się w polityce na „większości sejmowej“, która doprawdy reprezentuje większość narodowości polskiej w Państwie, ale nieznaczną tylko mniejszość całej ludności Państwa. Dlatego też wiedząc, że w polityce polskiej moment państwowy jest usunięty na plan drugi, inne rządy spoglądają na naszą politykę z nieufnością i podejrzliwością. Albowiem państwo może być silne i zdolne do rozwoju tylko wtedy, gdy polityka jego opiera się na woli większości obywateli, tylko wtedy można mówić o zadowoleniu ludności, o zdolności kredytowej. Tam, gdzie rządzi mniejszość, mamy do czynienia z bolszewizmem. W Rosyi, gdzie stosunkowo nieliczna grupa komunistów kieruje polityką, nie licząc się z wolą większości ludności — panuje bolszewizm socyalny. A tam, gdzie znaczna część skupionej mniejszości narodowej rządzi — nie licząc się zgoła z życzeniami drugiej mniejszej części tej samej mniejszości narodowej i innych mniejszości narodowych, które razem wzięte stanowią większość ludności państwa — tam panuje bolszewizm nacyonalistyczny. Wszelki bolszewizm jest niebezpieczny, a żaden z nich długo istnieć nie może. Wyjście z tego nacyonalistycznego bolszewizmu widzimy w tem, że rząd opierać się będzie na prawdziwej większości, t. j. na większości całej ludności państwa.

I ciągle podkreślać powinniśmy tę oto jedyną drogę do wybudowania silnej i potężnej Polski

Mowa Purickisa przeciw związkowi państw bałt. z Polską

Kowno. PAT. Na zjeździe dziennikarzy państw bałtyckich w dniu 1 czerwca wygłosił litewski minister spraw zagranicznych Purickis dłuższe przemówienie. Omówiwszy stosunek państw bałtyckich do sprawy rosyjskiej, Niemiec i

stanowisko ententy

powiedział Purickis: Z tej strony różne dają się słyszeć opinie i rady. Jedne powiadają, że jeśli Rosya będzie demokratyczna, to państwa bałtyckie powinny wejść z nią w stosunek federacyi, inne zaś, aby

Litwa połączyła się z Polską

a reszta państw przeszła pod władzę Rosyi. Otóż tym prądom potrafimy przeciwstawić się, o ile będziemy solidarni i w ścisłej ze sobą łączności. Zachodzi więc teraz pytanie — mówił Purickis — kto może wstąpić do związku państw bałtyckich. Mamy ... poważne podstawy przypuszczać, że sąsiad północny Finlandya przyłączy się w krótkim czasie do naszego związku. Co się tyczy sąsiada południowego to jest

Polski,

to ze względu na nieuregulowanie naszego z nią sporu musimy zająć

pozycyę wyczekującą.

Musze powiedzieć, że Litwa nie żywi względem Polski wrogiego usposobienia. Chcemy nawiązać z Polską jak najlepsze przyjacielskie stosunki, lecz niestety napotykamy na trudności stwarzane przez samą Polskę. Nie chcę krytykować polityki Polski, mogę tylko skonstatować ogólne mniemanie, że polityka ta opiera się na awanturniczości a przykłady Wilna i Górnego Śląska nie potrzebują komentarzy. Przy takim stanie rzeczy niebezpiecznie jest wiązać się z Polską, gdyż w przyszłości moglibyśmy bardzo drogo za to zapłacić. Dlatego też zanim zadecydujemy ostatecznie

sprawę przyłączenia się Polski do naszego związku.

musimy uświadomić sobie, co stawiamy na kartę wrazie przyłączenia się do nas Polski. Z opinią tą zupełnie objektywną zgadzają się i Łotwa i Estonia. Obecnie pozostaje tylko ostateczne umocnienie naszego związku na najbliższej konferencyi.

Mowca wspomina następnie

o mniejszościach narodowych

na Litwie, Łotwie i Estonii i oświadcza: Zapewne wiecie o tych insynuacyach prasy polskiej, z pomocą których prasa ta stara się oczernić Litwę zagranicą i przedstawić ją jako gnębicielkę mniejszości narodowych, głównie narodowości polskiej. Minister odpierając te zarzuty oświadcza: Z Żydami żyjemy w jak najlepszych stosunkach, inne zaś mniejszości a w tej liczbie i Polacy korzystają także z wszelkich praw należnych im w imię ludzkości. Jeżeli dotychczas nie udało się nam dojść do porozumienia z mieszkającymi u nas Polakami, to nie jest to naszą winą, lecz jedynie winą zakordonowych Polaków.

Porozumienie w sprawie G. Śląska za pośrednictwem Ligi nar.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: W związku z dyskusyą co do podziału Górnego Śląska „Temps“ uważa za rzecz pożyteczną, aby przed rozpoczęciem dyskusyi bez względu na to, czy chodzi o konferencyę z rzeczoznawcami, czy o posiedzenie rady najwyższej, rządy sojusznicze porozumiały się poufnie za pośrednictwem Ligi narodów w sprawie sposobu, w jaki ma być dokonany podział Górnego Śląska. „Temps“ uważa, że propozycya włoska będzie podstawą do sposobu porozumienia.

Poincare contra Wirth.

Paryż. PAT. (Havas). W artykule zamieszczonym w „Matinie“ odpiera Poincare twierdzenie wygłoszone w sejmie Rzeszy przez kanclerza Wirtha, w sprawie Górnego Śląska i wykazuje, że Górny Śląsk nie jest bynajmniej rdzenną ziemią niemiecką. Dalej Poicare pisze: Niemcy mówią nam, że nie mogą się obejść bez Górnego Śląska, bo jest to rzekomo dla nich część organizmu niezbędna dla życia. Jeżeli nam oderzniecie ten organ — mówią Niemcy — to musielibyśmy umrzeć. Otóż nie — mówi Poicare — nie umrzecie, ale jedynie będziecie pozbawieni środka szkodzenia innym. Zwolennicy pokoju nie chcą właśnie pozostawić tego narzędzia w waszych rękach do dyspozycyi. Wielokrotnie podczas wojny musieliśmy o tem myśleć, że bez przemysłu górnośląskiego bylibyście zmuszeni do złożenia broni o wiele wcześniej niż to się stało. Otóż dlaczego nazywacie Górny Śląsk organem niezbędnym do życia. My to wszystko rozumiemy.

Następnie autor artykułu wykazuje, że węzły gospodarcze między Górnym Śląskiem a Niemcami uległy rozluźnieniu już od wielu lat. Poincare uważa, że zmiany w tym kierunku nakazane również przez prawo etnograficzne i geograficzne, będą jeszcze bardziej musiały uwydatnić niepodległość Polski. Poincare kończy artykuł wskazaniem na konieczność podtrzymania żądań Polski.

Druga rata.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Komisya reparacyjna zaofiarowała w dnin 31 maja drugą ratę zapadłych wypłat w wysokości 50 milionów marek w złocie. Z tych 50 milionów zostało obecnie przesłanych tak samo jak pierwsza rata w wysokości 150 milionów marek w złocie, bankowi Federal Reserve w Nowym Jorku w dolarach.

Przerwanie rokowań polsko-litewskich w Brukseli.

M. Warszawa. (Telefonem). „Echo de Paris“ donosi: Wobec tego, że delegacya litewska w Brukseli odrzuciła żądanie polskie, by do rokowań brukselskich dopuszczono przedstawicielstwo ludności wileńskiej, konferencye dalsze zostały zawieszone i mają być podjęte w Genewie dnia 21 czerwca b. r. jednocześnie z posiedzeniem Ligi narodów.

Powrót delegata polskiego do Warszawy.

Warszawa. PAT. Wskutek zerwania przez delegacyę litewską rokowań w Brukseli, delegat rządu polskiego, p. Łukasiewicz, udaje się niezwłocznie w powrotną podróż do Warszawy. Przyjazd jego jest spodziewany dzisiaj wieczór. Prof. Aszkenazy pozostaje jeszcze w Brukseli i oczekuje dalszych instrukcyj.

Naczelnik Państwa w Toruniu.

Toruń. PAT. W dniu wczorajszym po skończonych audyencyach Naczelnik państwa zwiedził zabytki miasta. Około godziny 8 wieczór we dworze Artusa odbył się obiad wydany przez województwo pomorskie. Tutaj powitał Naczelnika państwa minister Kucharski, zaznaczając, że przyjazd Naczelnika państwa na Pomorze jest niejako uzupełnieniem faktu połączenia Pomorza z Polską. Następnie przemawiał generał francuski Grand d'Brie, potem wojewoda pomorski Breyski, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Naczelnika państwa. W odpowiedzi wygłosił Naczelnik państwa przemówienie, w którem podkreślił znaczenie, jakie ma Pomorze dla Polski. Dnia 10 go dzinie 11 udał się Naczelnik państwa do teatru Narodowego na ostatni akt „Kościuszki pod Racławicami“. Tutaj powitał Naczelnika państwa dyrektor teatru Frączkowski. Z teatru pojechał Naczelnik państwa na raut, który zgromadził przedstawicieli wszystkich warstw ludności. Około pierwszej w nocy udał się Naczelnik państwa do kwatery. Dzisiaj o godz. 8 rano odjechał do Bydgoszczy, żegnany przez władze cywilne i wojskowe.

Prof. Geddes o Palestynie

Londyn. Prof. Gedes, który niedawno powrócił z Palestyny, gdzie przebywał przez dwa lata, podał przedstawicielowi jednego z pism londyńskich ciekawe szczegóły o obecnem położeniu Palestyny.

W Jerozolimie odniósł wrażenie, że miasto to jest pod wielu względami podobne do angielskiego miasta Edynburga. Także i przy wypracowaniu planu budowy uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie nie brakło wpływów pochodzących z Edynburga.

Prof. Gedes jest przekonany, że stosunki panujące pomiędzy Arabami a Żydami, pomimo wszystko zmieniają się wciąż na lepsze. Jakkolwiek pojawiły się rozruchy to jednak nienawiść nie jest tak wielka, jak opowiadają o tem wiadomości wszędzie rozpowszechniane. Arabowie powoli zaczynają rozumieć i odczuwać zbawienny wpływ młodych sił żydowskich, które dodatnio wpływają na rozwój kraju.

Prof. Gedes wyraził opinię, że Żydzi nadają się bardzo do pracy na roli.

Położenie w Jaffię.

Jerozolima. „Haarec" donosi: (Początek wiadomości skreślony przez cenzurę.). W mieście znajduje się wojsko. Panuje zupełny spokój. Dziś przybył do portu okręt włoski, na którym przyjechało także wielu Żydów, którzy nie mogli wylądować z powodu strejku służby okrętowej.

Władza przypomniała mieszkańcom wydany zakaz ukazywania się na ulicach po godzinie 10'30 wieczorem. Wszystkie lokale rozrywkowe mają być zamknięte o godzinie 8-mej. Rozporządzenie to odnosi się do obszaru, na którym obowiązuje stan wyjątkowy.

Dowódca wojskowy ogłosił także, że wojsko otrzymało rozkaz rozpędzania tłumów, gromadzących się na ulicach. Śledcza komisya żydowska, która pracuje przy boku rządu prowadzi energicznie swe prace.

Komisya dla odszkodowań w Jaffie.

Jaffa. Utworzono tu komisyę, złożoną z przedstawicieli kupiectwa i palestry. Komisya ta rozdzieliła pomiędzy członków prace, związane z ustaleniem odszkodowań. Według obliczenia adwokatów, zasiadających w komisyi, przekraczają szkody sumę znacznie wyższą, aniżeli można było przypuszczać.

Proces przeciw Arabom w Jaffie.

Jerozolima. (ŻBK.). Z Jaffy donoszą, że pewien Arab któremu dowiedziono współudział w rabunkach w czasie pogromu, skazany został na karę 10 lat więzienia. W tymże samym procesie zostało 2 Arabów w zupełności zwolnionych.

Uwolnienie Abrahama Spiry.

Jaffa. P. Abraham Spira, kolonista z Petach Tikwy, którego zaaresztowano za noszenie broni, został zwolniony po złożeniu kary pieniężnej w kwocie 110 gr. eg.

Zaprzeczenie wiadomości o niepokojach w Sychem.

Jerozolima. Wychodzące w Hajfie pismo „El. Karmel" donosi: Rozeszły się wiadomości o rzekomych rozruchach w mieście Nablus (Sychem). I tak opowiadano o zbrojnej utarczce z wojskiem itp. Wobec tych wiadomości zwróciliśmy się do rządu za pośrednictwem prywatnego sekretarza z prośbą o udzielenie informacyi. W odpowiedzi udzielonej nam przez rząd, jest zaznaczonem, że przedstawiciel rządu prowadził dochodzenia w sprawie wiadomości, jakie się po mieście rozeszły o zajściach w Sychem. Okazało sę, że wiadomości te są z gruntu fałszywe i, że w całej okolicy panuje spokój.

Aresztowania „mopsa".

Do Jerozolimy sprowadzono Abrahama Lamositza, jednego z przywódców t. zw. „mopsów" (Miphlagat Poalim Socialim, nazwa nielicznej grupki komunistycznej w Palestynie Red.), aresztowanego pod zarzutem kierowania manifestacyą w Jaffie. Śledztwo w toku.

Metody agitacyi arabskiej.

Jaką obydną metodą posługują się intryganci arabscy celem rozagitowania ciemnej ludności przeciw Żydom, dowodzi następujący kwiatek publiczny, który się ukazał w wychodzącem w Beyrucie piśmie arabskiem „Almarid" z dnia 8 maja.

Dziennik ten donosi swoim czytelnikom: Na ciele zabitego robotnika żyd. znaleziono list Trockiego do Herberta Samuela, w którym czytamy: Spodziewamy się, towarzyszu Herbercie, że będziesz z nami współpracował i pomagał nam, jak to czyniłeś dawniej, w sprawie wysyłki i rozdziału naszych najważniejszych „dóbr", tzn. literatury propagandystycznej i czerwonych chorągwi... Nie powinieneś się dać wstrzymać względami, iż krew splami ziemię kraju Świętego... Jest to w okresie przejściowym dla wspólnej naszej sprawy — rządu bolszewickiego — nieuniknione... Dziękuję Bogu Arabama, Izaka i Jakóba za to, że Anglia z ufnością oddała się w opiekę robotnika żydowskiego. Jestem Żydem, podobnie jak Ty, a ojciec mój jest nadrabinem w Rosyi. Uważam za bardzo pożądane pomagać mu przez wysyłanie robotników żydowskich celem stworzenia siedziby żydowskiej w jednym z krajów poza granicami Rosyi, gdyż wszędzie tam, gdzie Żydzi się skupiają, udaje im się stworzyć państwo bolszewickie tak, jak Ty to czynisz obecnie w Palestynie. W dalszym ciągu wyrażone jest podziękowanie dla Samuela za to, że rozpoczął prześladowanie tabyłców. List kończy się słowami: „Gdybyś potrzebował jeszcze kilka milionów na osiągnięcie sukcesu, jest rząd sowiecki gotów wysłać Ci je tą samą drogą, którą otrzymasz ten list".

Powyższy wycinek z dziennika arabskiego charakteryzuje dosadnie perfidną, nie przebierającą w środkach hecę niektórych przywódców arabskich i ich sprzymierzeńców europejskich przeciw Żydom.

Kontrola nad Keren Hajesod w Ameryce.

Nowy Jork. (ŻBK.). Berman Kohnheim, mianowany skarbnikiem „Keren Hajesod" w St. Zjednoczonych, oraz pp. Borys Grabelski i Louis Rabson zostali zamianowani kontrolorami dla „Keren Hajesod" w Ameryce.

Nowa fala pogromowa w Rosyi.

Gdańsk. (Tel. wł.). Kierownik oddziału europejskiego żyd. pisma w Nowym Jorku „Vorwärts" otrzymał radio telegram od kierownika komisaryatu dla spraw żydowskich Merezina, donoszący o nowej fazie pogromów, jaka objęła gub. Homelską. Pogromy zaczęły się dnia 24 kwietnia. Pierwszy pogrom na wielką skalę miał miejsce w mieście Krasnopole. Sprawcami pogromów były antybolszewickie bandy pod dowództwem niejakiego Golena.

Również w całym szeregu innych miejsc, jak w Hanlu, Podobryniu, Kobylewie i in. padło wiele ofiar pogromów. Największa ilość ofiar padła w miasteczku Repka. Miejscowe władze wojskowe wraz z rewojenkomitetami przedsięwzięły energiczne środki celem stłumienia zaburzeń.

Nota rządu polskiego do amerykańskiego w sprawie uchodźców ukraińskich.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministeryum spraw zagranicznych zwróciło się do amerykańskiego ambasadora w Warszawie, p. Gibsona z notą, oświetlającą położenie Żydów, którzy zbiegli z Ukrainy i Rosyi, a którzy wskutek uchwalonego „billu" znaleźli się w rozpaczliwem i beznadziejnem położeniu.

Rząd polski zwraca uwagę, że ponieważ bill nakazuje umieszczanie na każdym paszporcie zagranicznym przynależności państwowej danego emigranta, rząd polski nie może wydawać paszportów Żydom-ukraińskim, jako obywatelom rosyjskim, którzy wskutek pogromów i prześladowań na Ukranie zbiegli z miejsc zamieszkania. Ilość uciekinierów żydowskich znajdujących się na Kresach polskich dochodzi do kilku tysięcy, a prawie wszyscy posiadają blizkich krewnych w St. Zjednoczonych. Jest więc obowiązkiem rządu St. Zjednoczonych uczynić pewne ulgi dla tej kategoryi emigrantów, w przeciwnym bowiem razie rząd polski byłby zmuszony ze względów aprowizacyjnych, oraz przez wzgląd na brak mieszkań, dający się dotkliwie odczuwać w Polsce, odesłać zbiegów z powrotem na pastwę pogromów i prześladowań. Wobec tego rząd polski zwraca się za pośrednictwem amerykańskiej ambasady do rządu St. Zjed., by: 1) Rząd polski miał możność wydawania tej kategoryi emigrantów paszportów zagranicznych, któreby konsulowie amerykańscy uznawali przy wydawaniu wiz. 2) Ażeby emigrantom z Rosyi i Ukrainy, już się w Polsce znajdującym, udzielono wizy amerykańskiej, nie licząc 3 procentowej normy.

Rząd polski apeluje wobec tego do sumienia i uczuć tolerancyi St. Zjednoczonych, ażeby zwróciły uwagę na rozpaczliwe położenie emigrantów.

W odpowiedzi na tę notę zaznaczył p. Gibson, że sprawa ta była niejednokrotnie poruszana wśród marodajnych czynników amerykańskich. Notę rządu polskiego przyrzekł ambasador natychmiast przesłać swemu rządowi wyrażając równocześnie nadzieję, że znajdzie ona pełne zrozumienie rządu waszyngtońskiego.

„Obcy we własnym domu".

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Kuryerze Polskim" z 4 b. m. artykuł, w którym z racyi wygłoszenia w Berlinie przez dra Gronemanna odczytu o historyi rozwoju teatru żydowskiego, piętnuje autor ignorancyę społeczeństwa polskiego w sprawie życia i kultury żydowskiej. Znamiennem jest, że sam autor pisząc na podstawie sprawozdania z odczytu dra Gronemanna o wysokim poziomie teatru żydowskiego w Wilnie, nie wie, iż ta właśnie trupa wileńska bawi od 3 lat w Polsce, a od dłuższego czasu stale przebywa w Warszawie. Nie wie o tem, mimo iż prasa żydowska (i ta w języku polskim) długie poświęca szpalty tej sprawie, która tak głęboko poruszyła współpracownika „Kuryera Polskiego". I musiał publicysta polski szukać dopiero natchnienia z Berlina, by stwierdzić komunał już stokrotnie przez nas podnoszony, że kultura żydowska i życie kulturalne ludności żydowskiej w Polsce — to dla ogółu inteligencyi polskiej księga zamknięta na siedem pieczęci.

Otóż autor artykułu wśród szeregu fałszywych spostrzeżeń i stwierdzeń snuje m. in. następujące słuszne uwagi:

„Nie możemy się oprzeć wrażeniu, że ten odczyt z temi ilustracyami powinien był odbyć się nie w Berlinie, ale w Warszawie".

„Dla polskiej publiczności byłby rewelacyą, a powinienby być banalnością, przeglądem zjawisk literackich powszechnie znanych".

„I jeśli wspominamy o nich w politycznej części dziennika, to dlatego, że oświetlają je

dno z głównych źródeł naszej wewnętrznej słabości, oświetlają jaskrawo fakt iż jest w państwie polskiem wielomilionowa ludność, o której wewnętrznem życiu, o której duchowych aspiracyach społeczeństwo polskie nic nie wie — i wiedzieć nie ma ani ochoty ani potrzeby".

„Czy długo jeszcze będziemy o roli teatru żydowskiego w Wilnie dowiadywali się z odczytów pp. Gronemannów w Berlinie? Wartoby się zastanowić nad tem w chwili, kiedy walka o to Wilno, w którem element żydowski tak wielką gra rolę, wchodzi w stadyum decydujące. Wartoby przypomnieć sobie słowa: trzeba się uczyć, przeminął wiek złoty! Złoty wiek niewoli, zdejmującej z nas największy dla Polaka ciężar, ciężar odpowiedzialności za własne losy!"

Jasną jest rzeczą, że te uwagi „Kuryera Polskiego" o żydowskich sprawach kulturalnych nie mogły się podobać... „Narodowi", który chcąc zataić fakt istnienia odrębnej kultury żydowskiej, odmówił p. Kuczkowskiemu, wydawcy czasopisma „Człowiek", umieszczenia feljetonu o „Dybuku". I doczekał się „Naród", że w tej dziedzinie przerósł go o całe niebo nawet krakowski „Il. Kuryer Codz.". W tych upodobaniach, mających na celu (o niebal) zabicie kultury żydowskiej, zeszedł się na jednej linii poraz pierwszy „Naród" z „Rzecząpospolitą", p. Tadeusz Zagórski z p. Adolfem Nowaczyńskim. Obaj bowiem mocno zafrasowani osobliwą czelnością p. Zm. poruszania na łamach dziennika polskiego i to nawet we wstępnym artykule sprawy konieczności poznania przez społeczeństwo polskie kultury żydowskiej, przypisują ekstrawagancyę „Kuryera Polskiego"... kanikule dziennikarskiej. Tak to nigdy nie wiadomo, co dwóch, zdawałoby się, nieprzejednanych przeciwników, zjednoczyć potrafi.

Zwolennicy szubienicy.

„Rzeczpospolita" warszawska powtórzyła za „Gazetą Poranną" („Dwa Grosze") nieladą rewelacyę. Oto cadyk radymiński miał prosić członka klubu PPS. o interwencyę u Naczelnika Państwa w sprawie, ułaskawienia dwóch Żydów skazanych na śmierć. A gdy obaj skazańcy zostali ułaskawieni, zarówno „Rzeczpospolita" jak i „Dwugroszówka" w wielki uderzyły tamtam. Krwiożerczy ten instynkt znalazł następującą godną ocenę na łamach warszawskiego „Narodu":

„Owo rozdzieranie szat z tego powodu, że dwóch ludzi nie powieszono, jest potworne. Wstyd, palący wstyd, że znalazł się publicysta polski, któremu takie słowa wyszły z pod pióra, i że znalazło się pismo, które te słowa wydrukowało.

Naczelnik Państwa skorzystał z przysługującego mu dyskrecyonalnie prawa ułaskawienia. Jest to największa ze wszystkich prerogatyw, które przysługują Naczelnikom Państw Prezydentom czy Królom. Tu, kiedy chodzi o łaskę życia, mogłyby chyba zamilknąć swary i niesnaski polityczne.

Lecz sykofanci nie milkną. Słychać ich syk wężowy. „Ułaskawił! Żydów ułaskawił! Dlaczego ułaskawił? Gdzie motywy?"

Dlaczego nie stanęły w Polsce dwie jeszcze szubienice? Dlaczego ci Żydzi nie wiszą?"

Czyż te poszepty nie są rzeczywiście ohydne?

Nie jesteśmy przyjaciółmi „Rzeczpospolitej". Nie odważamy się jednak twierdzić, że redakcya umieściła te rzeczy świadomie. Wolelibyśmy przypuszczać, iż jest to przeoczenie redakcyjne, za które odpowiedzialność ponosi tylko niefortunny autor.

Lecz jeśli tak, nie wolno obecnie milczeć pp. redaktorom i współpracownikom tego pisma. Opinii publicznej należy się sprostowanie. Nawołujemy do tego! Chodzi nam o walory moralne, wszczepiane w umysły społeczności polskiej, które są ważniejsze od naszych swarów.

Chcemy wierzyć, że redakcya „Rzeczpospolitej" będzie miała odwagę cywilną zaprzeć się wspólnictwa z tajemniczym panem R.

Czyżbyśmy się łudzili?"

—o-o—

Jak się wychowuje młodzież?

W „Robotniku" czytamy o korespondencyi z Ciechanowa:

„Wieczorem 7. maja w ogrodzie miejskim w Ciechanowie, młodzież, wśród której pewien procent stanowili uczniowie miejscowego gimnazyum, przeważnie harcerze, „zabawiła się" z Żydami. Rezultat tego zajścia: poturbowanie kilku Żydów i dochodzenie policyjno-sądowe. Kto stwarza atmosferę sprzyjającą powstawaniu podobnych czynów?

Odpowiedź bardzo łatwa. Wystarczyło być na zebraniu Związku Ludowo-Narodowego w Ciechanowie, by przekonać się, skąd pochodzą owe zatrute miazmaty zoologicznych nienawiści i wyznaniowych i narodowościowych. Wystarczy posłuchać takiego taksatora Paszkowskiego cierpiącego wprost na manię antysemityzmu, wystarczy spojrzeć na bezmyślnie i bezkrytycznie przyklaskujący mu tłum, w którym jest podobno i tzw. inteligencya, aby odnaleść źródło zarazy. Z zebrań przenika ona do domu, z domu do szkoły, wsiąka w dusze młodzieńcze, szkoła jej nie przeciwdziała prawie wcale. A czyż ambona nie ubiega się o palmę pierwszeństwa, kiedy w grę wchodzi szerzenie nienawiści do Żydów? Proszę posłuchać kwiecistych tyrad prefekta, gimnazyalnego! Wierzyć się nie chce, aby w przybytku Boga z ust głosiciela miłości bliźniego zionął taki jad fanatycznej nienawiści! W ten sposób stwarza się atmosferę przestępstwa. Rzecz naturalna, że twórcy podłoża psychicznego są zbyt sprytni, aby narażać się na odpowiedzialność".

Antysemityzm na uniwersytecie dorpackim.

Ryga. (ŻBK.). Minister spraw wewnętrznych wydał następujące rozporządzenie w sprawie zagranicznych studentów, mających zamiar studyowania na uniwersytecie dorpakim. Przy udzielaniu zezwoleń studentom zagranicznym na wpisywanie się na uniwersytet dorpacki ma władza policyjna trzymać się ściśle udzielonych przezemnie instrukcyi. Nie dopuszczamy do uniwersytetów obcych, z wyjątkiem Finów, Łotyszów i Litwinów. Nawet poddanych litewskich lub fińskich nie przyjmujemy, zwłaszcza zaś studentów narodowości żydowskiej.

Przegląd polityczny.

Ukraina i sprawa Galicyi wsch.

B. poseł do parlamentu austr., dr. Eugeniusz Lewicki, umieścił pod tym tytułem w miesięczniku berlińskim „Die Ukraine" („Monatschrift für ukrainisch-deutsche Volkswirtschaft und Kulturpolitik Organ der Deutsch-Ukrainischer Gesellschaft) artykuł, w którym domaga się, ażeby sprawę wschodnio-galicyjską traktowano jako osobną kwestyę międzynarodową i to nie tylko w interesie kraju tego, lecz i całego narodu ukraińskiego. Po długiem umotywowaniu odrębności sprawy wschodnio-galicyjskiej od sprawy „Ukraińskiej Narodnej Republiki" pod względem politycznym, oświadcza autor artykułu, że i pod ekonomicznym względem jest ona niezależną od swego pnia macierzystego Wielkiej Ukrainy. Bo pozostawiając na uboczu nadzwyczajnie urodzajny czarnoziem na całej Ukrainie, w Galicyi wschodniej znajdują się bezmierne tereny naftowe, które w stosunku materyalnym zrównoważą pokłady metalu i węgla Wielkiej Ukrainy.

Cele zagranicznej polityki sowietów.

Podaliśmy niedawno treść tajnej noty Cziczerina, rozesłanej dnia 6 lutego b. r. do zagranicznych przedstawicieli sowietów. W no-

Z sali koncertowej.

MISSA SOLEMNIS BEETHOVENA.

Dzień 5. czerwca 1921, zapisał się złotemi literami w kronice muzycznej Krakowa. Summum opus summi viri (tak nazwał Missę solemnis Beethovena jeden z biografów) zabrzmiało w dniu tym po raz pierwszy w Krakowie swą prawdziwie świętą i natchnioną muzyką i to w formie — co z radością odrazu zaznaczyć muszę — przewyższającej niespokojne oczekiwanie. Wykonaniem tem złamano (oby już raz na zawsze) powszechnie u nas zakorzeniony przesąd o niemożliwości zestawienia odpowiedniego chóru i solistów z sił miejscowych, którzyby potrafili pokonać trudności wielkiego stylu polifonicznego i już po raz drugi w tym sezonie (pierwszy raz w „Stworzeniu świata" Haydna), udowodnił p. Walewski, że przeszkoda ta nie isnieje i że tylko brak energii i organizacyi był przyczyną tego zastoju. Za dowód ten oraz wielką pracę wyzierającą z każdego głosu i taktu składa się serdeczne podziękowanie dyrygentowi i całemu chórowi z solistami.

Przedewszystkiem z uznaniem, prawie że bez zastrzeżeń podnieść należy nadzwyczajną precyzyę z jaką pracował chór; nie było ani jednego wykolejenia, intonacya i rytmika bez zarzutu, obie fugi znakomite tak, że jeśli się zważy, iż faktura i technika chórowa Missy przedstawia może non plus ultra z tego rodzaju — wnosić można, iż niema dla tego chóru rzeczy nie do pokonania i że należy się spodziewać, a nawet żądać od niego, by wziął na się wogóle obowiązek (szczytny) zaznajamiania Krakowa z dziełami muzyki wokalno-polifonicznej oraz życzyć sobie, by na tej drodze natknął się odrazu na — Bacha. Charakterystyczną barwę nadają chórowi soczyste (i liczebnie najsilniejsze) basy, po których co do jakości idą soprany, następnie tenory, a na końcu (na szarym końcu) ośm altów, które nie mogły ostać się sile reszty (niezbyt licznej) i przeważnie ginęły; należałoby więc zaraz pomnożyć ich szeregi. Takiesame ugrupowanie wykazali soliści (w sopranie: pp. Bandrowska, Dziewińska, Jaworzyńska, Krzyształowiczowa i Zbigniewczówna, w alcie: Ciechanowska, Gedlowa, Sienkiewiczowa i Strożyńska; w tenorze: Rawicz i Osiecki; w basie: Abeles, Mazanek, Mayerberg i Rosenberg), których kwartety mimo dobrych kwalifikacyj pojedynczych, nie zawsze stały na wyżynie chóru. Najgorzej prezentowała się — jak zwykle niestety w takich utworach — orkiestra; organów wogóle nie było, a surogat—fisharmonium zupełnie się nie wybijał.

Odnośnie do interpretacyi kilka uwag. Tempa części powolnych (Kyrie, Qui tollis, Sanctus, Benedictus, Agnus) były przeważnie za szybkie; dynamika nieodpowiednia, zwłaszcza gdzie chodziło o kontrasty między pp a ff (adoramus te — glorificamus te, et sepultus est, — resurrexit itp.). Słynne solo skrzypcowe w Benedictus również nie stało na wyżynie, za dużo martellato, za mało dolce. Imponujące natomiast wrażenie pozostawiły: całe Gloria mimo a w Credo (homo factus est), i fugi (z których niestety skreślono wiele taktów i to tych, gdzie sztuka kontrapunktyczna święci tryumfy: w Gloria przy augmentacyi i strettach — w Credo przy diminucyi).

Słowo wstępne o historyi i treści Missy wygłosił prof. dr. Reiss.

Zakończono więc w przedni sposób tegoroczny sezon koncertowy, w którym niewiele było jasnych momentów. Życzyć sobie należy, by refleksy z ostatniego koncertu oświetliły przyszły sezon.

Dr. Henryk Apte.

cie tej ogłoszonej in extenso przez paryskie pismo „La Vie socialiste", kierownik polityki sowieckiej powiada m. in.:

„Prowadząc politykę przygotowawczą, należy się zająć wyzyskaniem zatargów, wynikających na tle nacyonalistycznem. Sprzeczne interesy Węgier i krajów z niemi sąsiadujących doprowadzą do konfliktu zbrojnego, który niewątpliwie obchodzić będzie Włochy i będzie mógł wywołać zamęt europejski.

Praca czynna naszych przedstawicieli powinna zmierzać do zaognienia istniejących już zatargów narodowych. W razie wojny stanowisko nasze stanie się mocniejszem, to wszak że nie wystarcza dla osiągnięcia naszych celów. Praca intenzywna i zręczna jest niezbędna dla przyśpieszenia wypadków.

W chwili obecnej jest z naszym pożytkiem zyskiwać na czasie, żeby przygotować teren, nie trzeba jednak zapominać, że wszystko to zostanie ukończone w przeciągu najbliższych sześciu miesięcy. Po tym terminie, nie będziemy mieli czasu do stracenia.

Nasze reprezentacye dyplomatyczne będą zorganizowane na podstawie oficyalnej w najbliższej przyszłości w Bułgaryi i w Rumunii, nasza praca potajemna w Grecyi, w Konstantynopolu iw Jugosławii rozwija się z powodzeniem. Ale, jak tu powiedziałem, istnieje obawa, że wielkie mocarstwa mogą zlokalizować zatarg.

Niezainteresowanie się Niemiec w chwili obecnej w sprawie bliskiego Wschodu oraz neutralne stanowsko Ameryki komplikują nasze położenie.

Zadaniem naszem jest powikłać interesy angielsko-francuskie i francusko-włoskie. Sytuacya w Grecyi jest naszym celem. Tu istnieje możliwość, jeśli już nie wywołania konfliktu europejskiego, to przynajmniej jeszcze większego oziębienia stosunków pomiędzy mocarstwami Ententy. W tym kierunku powinny działać nasze reprezentacye w Anglii i we Włoszech".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z okazyi urodzin synka Marcelka składają rodzice **500 Mk.** na biedne dzieci żydowskie **Sp. Samuelowie Weissbergowie.**

Z okazyi zaślubin brata Feldmana dnia 23 marca złożyła p. **Róża Hirschowa 1150 Mk. dla biednych położnic żydowskich.** 1260

KRONIKA.

Kraków, 7 czerwca.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Naczelnik państwa nadał postanowieniem z dnia 9-go kwietnia br. docentowi uniwersytetu Jagiellońskiego drowi Józefowi Reinholdowi tytuł nadzwyczajnego profesora uniwersytetu.

Minister wyznań i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę rady wydziału filozoficznego z dnia 11 marca br. mocą której dr Witold Pogorzelski uzyskał veniam legendi w zakresie fizyki matematycznej w uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister wyznań i oświecenia publicznego zatwierdził rozporządzeniem Nr. 3629 z IV—921 roku z dnia 14 maja br. uchwałę rady wydziału filozoficznego, mocą której dr Stanisław Pigoń otrzymał veniam legendi w zakresie historyi i literatury polskiej na Wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Wiec urzędników państwowych.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbył się w sali Rady miejskiej wiec urzędników państwowych i autonomicznych z wykształceniem akademickiem. Celem wiecu było narady nad poprawą bytu. Narady wczorajsze wyprzedziły wiece w innych miastach Polski, między innemi we Lwowie. Na wiecach tych poruszano niezrozumiałe wśród urzędników różnice, zawarte w ośmiu kolejno po sobie przez Rząd wydanych ustawach, które normują uposażenie służbowe w różnych kategoryach urzędniczych według rozmaitych zasad. I tak np. przy tych samych kwalifikacyach akademickich jeden urzędnik zaczyna od zasadniczych poborów (w IX stopniu płac) od 1500 mk miesięcznie, podczas gdy inny od 1300 mk. a inny wreszcie od 2400 mk., przyczem skala dodatków drożyźnianych, niezależnie od miast. jest również wyposażowaną na podstawie zasad, zależnych od tej lub innej kategoryi służby państwowej.

Ta rażąca niesprawiedliwość, stosowana wobec ludzi, od których Rząd wymaga jednakowych kwalifikacyi akademickich, wywołała rozgoryczenie, które potęgując się doprowadziło do wspomnianych wieców protestacyjnych.

Wczorajszemu wiecowi przewodniczył st. radca namiestnictwa Marek. Na wiec przybyło przeszło 200 osób. Pierwszy referat wygłosił r. skarbowy Arct, który w szczegółowo umotywowanych wywodach doszedł do smutnego wniosku, że dzisiaj urzędnik w Polsce może zaledwie z pensyi wyżyć, nie wystarcza mu jednakowoż na sprawienie ubrania lub obuwia dla siebie i rodziny. Referat zakończył przedstawieniem rezolucyi, protestującym przeciw nierównomiernemu i nizkiemu uposażeniu urzędników o równych kwalifikacyach i wykształceniu. Rezolucye żądają przyznania poborów służbowych w takiej wysokości, aby urzędnik miał zapewnioną niezależną egzystencyę dla siebie i rodziny. — Wkońcu wiec uchwalił wysłać delegacyę do Warszawy, która razem z delegacyą lwowską domagać się będzie od posłów sejmowych i Rządu uwzględnienia postulatów, objętych rezolucyami wiecu.

— **Budżet miasta Krakowa.** Pierwsze posiedzenie pełnej komisyi budżetowej m. Krakowa celem obrad nad budżetem na rok 1921 odbędzie się dziś we wtorek 7 czerwca o godz. 6 wieczorem w sali obrad magistratu. Budżet zamyka się niewielką nadwyżką w kwocie 1.400 mk.

— **Wybór I wiceprezydenta m. Krakowa.** We wtorek 14 bm. odbędzie się tajne posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru I wiceprezydenta.

— **Opłata za wywóz śmieci.** Magistrat na podstawie uchwały Rady miasta wydał obwieszczenie w sprawie wywozu popiołu i zmiotków domowych wprowadzające jednolitą taryfę opłat dla wszystkich realności w mieście. Taryfa obecna znosi wszelkie dotychczasowe ulgi. Taryfa powyższa opiewa za 1 m sześć. popiołu 160 mkp., za jeden wóz 320 mk.

— **Znowu podwyżka cennika fryzyerskiego.** W ostatnich dniach cech fryzyerów w Krakowie podwyższył dotychczasowe opłaty za roboty fryzyerskie o 20 proc. Podając to do wiadomości publicznej, notujemy jako zjawisko szczególne, że cech fryzyerski, którego praca jest najłatwiejszą i najmniej wymaga wkładów pieniężnych, stale kroczy w pierwszym szeregu, gdy chodzi o podwyżkę cen.

— **Popis szkoły śpiewu prof. L. Warmuta na cele Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego** odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali „Sokoła". Występujący: Pp. M. Aleksówna, H. Aprilowa, M. Hajdukiewiczówna, A. Hellerówna, N. Jakubowska, N. Hirschówna, S. Lipska, A. Morgensternówna, M. Motolówna, R. Schindlerówna, Z. Uziembło, Ziembicka-Relewiczowa. Panowie: A. Abeles, A. Dygat, W. Pawłowski, G. Serafin. Przy fortepianie kap. S. Barański. Pozostałe bilety do nabycia w firmie S. Lipskiego, ul. Sławkowska.

— **W Twie Lekarskiem** (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 8 bm. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, poświęcone pokazom chorych i preparatów.

Pokazy zgłosili: doc. dr Borowiecki, prof. dr Ciechanowski, prof. dr Kostanecki, prof. dr. Lenartowicz, prof. dr Latkowski, prof. dr Rose, prof dr Rutkowski, dr Rychliński, doc. dr Olbrycht.

— **Poranek z przedstawieniem amatorskiem**, który miał się odbyć w niedzielę 5 czerwca o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze „Nowości" został z przyczyn od Komitetu niezależnych odwołany na dzień 13. czerwca o godz. 3 i pół pop.

— **Z teatru żydowskiego.** Premiera „Pustej karczmy" Pereca Hirszbajna, arcydzieła żyd. literatury dramatycznej, odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. Reżyserują pp. Anela i Rabinowicz.

— **Występy Ireny Solskiej.** We środę 8 bm. ukaże się p. Solska po raz ostatni w „Heddzie Gabler", która stale wypełnia widownię. We czwartek gra nasz znakomity gość w kom., mianowicie w wykwintnej angielskiej „Lady Frederic" Somerset.-Mangham'a. Jednocześnie rozpoczęły się przygotowania do wystawienia niegranego od kilkunastu lat poematu J. Żuławskiego „Eros i Psyche".

Dzisiaj ukaże się po raz 53 „Orlątko" z p. Białkowskim, które po tem przedstawieniu znowu przez dłuższy czas nie pojawi się w repertuarze.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: „Nerwowa awantura" powtórzona będzie dzisiaj i jutro wieczorem.

— **Niezwykły „pustelnik".** Wczoraj wywołał wielką awanturę w mieszkaniu Karoliny Teutkowej krzy ul. Piekarskiej l. 14 Wiktor Pustelnik. Awanturnik wpadł do mieszkania Teutkowej z siekierą w ręku i grożąc jej śmiercią porąbał meble i powybijał szyby, wyrządzając znaczną szkodę. Nadto na odchodnem synowi Teutkowej Jędrzejowi, gdy ten stanął w obronie matki, przegryzł dolną wargę. Awanturnika aresztowano.

— **Odebranie skradzionej maszyny do pisania.** Przed miesiącem skradziono w biurze spedycyjnem Libana przy ul. Pańskiej 9 w Krakowie maszynę do pisania marki „Mercedes" wartości 40 tysięcy marek. Obecnie w toku dochodzeń jako sprawcę tej kradzieży wykryto Tadeusza Piechowicza (l. 19), który maszynę sprzedał swoim znajomym. Maszynę odebrano.

— **Otrucie gazem świetlnym.** Wczoraj o godz. 8 rano wezwano pogotowie do domu l. 2. przy ul. św. Stanisława, gdzie 16-letnia Stanisława Bobkówna uległa zatruciu gazem świetlnym. Zabiegi lekarza pogotowia okazały się bezskutecznemi, albowiem dziewczyny nie zdołano uratować.

— **Atak szału w czasie urzędowania.** W akcyzie miejskiej przy ul. Kopernika l. 1 dostał wczoraj urzędnik N. N. w czasie urzędowania ostrego ataku szału. Zawezwano pogotowie, którego lekarz zarządził obezwładnienie szaleńca i odstawienie do szpitala św. Łazarza i na oddział chorób umysłowych.

— **Aresztowanie obdzieracza trupów.** W roku 1919 znaleziono na drodze do Kopca Kościuszki zwłoki Jana Manieckiego, byłego dzierżawcy dóbr i zarządcy zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Sekcya wykazała, że Maniecki zmarł nagle na udar serca. Wreszcie w czasie śledztwa stwierdzono, że Manieckiego, który mieszkał na Salwatorze, wiózł jakiś dorożkarz nieznanego nazwiska. W drodze dorożkarz, spostrzegłszy, że Maniecki umarł, usunął go z dorożki i obrabował zwłoki przywłaszczając sobie znaczną sumę pieniężną, złoty zegarek z łańcuszkiem i srebrną papierośnicę z monogramem J. M. Dopiero przed kilku dniami policyi przypadkowo udało się wykryć

owego dorożkarza, którym okazał się Jakób Włosiński (L. 45). Zaaresztowany do winy się nie poczuwa i twierdzi, że zegarek który przy nim znaleziono, a który był własnością Manieckiego, otrzymał od Jana Szklarza, syna dorożkarza. Szklarz zaś został na wyrok wojskowego sądu doraźnego rozstrzelany za napady bandyckie. Dalsze śledztwo przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia sprawy.

— Żydowskie Tow. Gimnastyczne w Krakowie zawiadamia swych członków, że ćwiczenia na wszystkich kursach odbywają się nadal w tych samych godzinach.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Orlątko".
Środa: „Hedda Gabler".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek: „Idealna żonka".
Środa: „Bal w operze".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek: Nerwowa awantura.
Środa: „Nerwowa awantura"

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Wtorek: Yuszi tańczy.
Środa: „Yuszi tańczy".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.
Wtorek: „Dybuk".

Z kraju.

Otwarcie wystawy sztuki żydowskiej w Warszawie. Dnia 4. bm. odbyło się w wielkiej sali gminy żydowskiej w Warszawie otwarcie wystawy sztuki żydowskiej. Otwarcia dokonał współpracownik nasz p. Appenszlak, poczem przemówienia wygłosili pp. dr. Silberfarb, Prylucki, dr. Szipper, dr. Kruk, Kacizne i inni. Na uroczystości było obecnych kilkaset zaproszonych gości ze świata artystycznego i osób zajmujących się sprawą sztuki żydowskiej.

W sprawie wykluczenia żyd. młodzieży akademickiej od studyów na wszechnicach lwowskich. W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy siódma z rzędu delegacya żydowskiej młodzieży akademickiej celem interweniowania u władz w sprawie załatwienia sprawy dopuszczenia żydowskiej młodzieży akademickiej do studyów na wszechnicach lwowskich.

Nowy profesor chemii na Uniwersytecie lwowskim. Naczelnik państwa zamianował postanowieniem z dnia 2-go maja dra Jakóba Karola Parnasa zwyczajnym profesorem chemii lekarskiej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Z „duchem czasu". Krakowski „Czas" z dnia 2 czerwca (Nr. 123) zamieszcza w dziale inseratowym ogłoszenie Magistratu król. stoł. miasta Lwowa z daty 17 maja 1921 LM. 4520511921 podpisane przez prezydenta m. Lwowa Neumanna zawiadamiające, że magistrat przyjmie większą ilość kandydatów do miejskiej straży akcyzowej. Punkt drugi warunków przyjęcia opiewa: przyjęci mogą być kandydaci, którzy są wyznania rzymsko katolickiego.

Śmiemy wątpić w to, czy powyższe ogłoszenie zgodne jest z konstytucyą naszą ogłoszona w nrze 44. Dz. u.

Charakterystyczny wniosek. Z Warszawy donoszą: P. Wł. Kłobukowski zwrócił się do warszawksiej Rady Miejskiej z propozycyą zmiany nazwy alei Jerozolimskiej, gdyż nazwa ta sprawia wrażenie, jakoby ulica mieściła się w dzielnicy żydowskiej. Wniosek został odesłany do komisyi dla spraw ogólnych.

Ze świata.

Tragiczny los wybitnego aktora. Donieśliśmy wczoraj o samobójstwie i morderstwie dokonanem przez Harry Waldena na własnej żonie i pasierbie. Znakomity ten aktor, który przez dłuższy czas kreował nazwybitniejsze role w wiedeńskim Burgteatrze, ulubieniec publiczności, był pod względem psychicznym i nerwowym niezrównoważony. Występując jeszcze przed laty w Berlinie, namiętnie oddawał się pijaństwu, w ostatnich zaś latach stał się morfinistą. Niektóre przejścia życiowe oraz kłopoty materyalne kilkakrotnie pobudziły go już do samobójstwa, którego onegdaj dokonał w Berlinie, gdzie bawił na gościnnych występach, pociągając w otchłań śmierci także swą żonę i jej ułomnego synka.

„Times" na sprzedaż. Action Francaise donosi z Londynu, że w kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, iż Northckliffe zamierza sprzedać „Timesa" sir Johnowi Ellerman, jednemu z największych właścicieli okrętów w Anglii. Gdyby nastąpiła zmiana posiadania tego wielkiego pisma, wówczas „Times" zaniechałby swojego dotychczasowego opozycyjnego stanowiska i stałby się organem rządowym. Ellerman jest jednym z największych przyjaciół Lloyda Georga i sądzi, że będzie mu przyznana godność lorda angielskiego, gdyby mu się udało oddać tak wielką przysługę premierowi.

Ludność i obszar Rosyi sowieckiej. Jak donosi prasa szwedzka, ludność Rosyi sowieckiej, według urzędowej Rosyjskiej Agencyi Telegraficznej wynosi obecnie 138.725.000 mieszkańców. Obszar zaś równa się 15.214.000 wiorst kwadratowych. Republika Dalekiego Wschodu posiada 2 miliony ludności, nowo zaś powstałe państwa zajmują terytoryum 700.000 wiorst kwadratowych, przy 30 milionach mieszkańców. Reasumując Rosta podaje, że Rosya sowiecka posiada 95 proc. dawnego terytoryum przy 85 proc. dawnej ludności.

Dział gospodarczy.

Targi wschodnie we Lwowie.

Dowodzić konieczności urządzania targów we Lwowie celem zaznajomienia Wschodu z naszą produkcyą, celem nawiązania stosunków z rozległemi terytoryami Rosyi i Rumunii zaiste już nie trzeba. Wprawdzie jak dotąd nasz rynek zdolny jest tylko do konsumcyi, atoli już drobny kryzys w marcu br. nauczył nas, że przemysł i handel polski muszą szukać oparcia o wielkie rynki zbytu, gdzie konsumcya przez długi jeszcze czas przewyższać będzie produkcyę przemysłową. Wówczas pod wpływem drobnej poprawy marki polskiej stanął handel, a bezrobocie zaczęło przybierać coraz większe rozmiary. Na własnej skórze się często przekonywaliśmy ile i jak często się traci wskutek niestałości kursu waluty. Dlatego też pierwsze pytanie, jakie się nam nasuwa jest: Czem będzie Wschód płacił?

Uważamy, że pesymizm jest pod tym względem nieuzasadniony. Podobnie jak my nie płacimy zagranicy w markach polskich, lecz w dolarach, frankach, markach niemieckich itd., podobnie i Wschód będzie płacił pieniądzem pełnowartościowym, kruszcem, surowcem itd.

Wschodni rynek zbytu, nie jest przez nas należycie oceniany. Przez stacyę graniczną Śniatyń, przejeżdżają dziennie setki wagonów transytowych do Rumunii. Polski przemysł i handel minimalny w tym eksporcie bierze udział. Obecnie bawi w Warszawie misya handlowa, która zawiera z rządem polskim umowę na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. W praktyce oznacza to, że przemysł nasz ma do Rumunii bramy nieomal otwarte. Również z sowietami ma w najbliższych tygodniach być zawarta umowa na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Jednak, mimo wszystko, nasza granica wschodnia pełna jest komiwojażerów czeskich, niemieckich itd., brak tylko kupca polskiego. Nedołęstwo nasze srogo się może zemścić. Już teraz musi się przemysł nasz przystosować do wschodnich rynków zbytu. Nie tyle jakościowo i ilościowo, gdyż nie ma artykułu, któregoby bolszewicy nie chcieli od nas nabyć. Główna rzecz to cena, gdyż dla naszych pięknych oczu sąsiedzkich nikt nie przeniesie nas ponad tańszą konkurencyę.

Na targach Lwowskich znaleść się musi miejsce dla wielkiego jak i dla drobnego przemysłowca. Wyzysk gości — jaki miał miejsce w Poznaniu — musi być wkluczony. Krzykliwa reklama jest szkodliwa, szczególnie gdy stanowi przywilej jednej tylko dzielnicy. Nacisk należy położyć nie tylko na nasze produkta, ale trzeba także zachęcić rosyjskich i ukraińskich rolników do przywozu do Lwowa produktów, w które Rosya obfituje, a które odciążą nasz import z wysokowalutowej zagranicy.

Rafał Pfeffer.

Z RYNKU HURTOWEGO TOWARÓW.

Mąka first clear dol. 9'40 do 9'80 dostawa czerwiec cif, second clear dol. 7'60, dostawa czerwiec cif.

Zboże Western II z Holandyi guld. 22 i pół cif, żyto plata guld. 21 i ćwierć per 100 kg cif, pszenica guld. 21 i pół per 100 kg cif, jęczmień plata guld. 14 per 100 kg. cif, kukurydza natal mk. 131.

Ryż Burma II n. zbioru mk 4'40 do 4'70 cif, saigon I nowego zbioru mk. 4'30 cif, choise screenings nowego zbioru mk. 71, brissures burma nowego zbioru mk. 65.

Mąka z fasoli bez goryczy mk. 2'50 do 2'75.

Smalec saindouc pure dol. 23 i pół cif.

Tłuszcz skopowy mk. 10 kg. wołowy mk. 10'50 kg., Mixed 43 i pół mk. 9 kg.

Kawa santos superior mk. 16 kg., jawa robusta mk. 13'50 kg.

Słonina mk. 15 kg.

Kakao w ziarnie accra mk. 13'50 kg. epoca arriba mk. 18 kg, st. Thome mk. 13 kg.

Śledzie crownfulls 430—440 mk., crownmattfulls 410—420 mk., matties 380—390 mk., Yormouth-Fulls 400—410 mk., mattfulls 380—390 mk., norweskie sloe 1920 r. 125—145 mk., 1921 r. 210—225 mk., vaar 1920 r. 110—125 mk., 1921 r. 180—190 mk., holenderskie Voll 375—400 mk., szwedzkie ile 200 mk., norweskie tłuste, wielkie 360—375 mk., średnie 300—325 mk., małe 250—275 mk.

Cukier bielony polski 33 sh za 50 kg, bielony holend. guld. 42'50 za 100 kg, bielony java nr. 25 guld. 40'50 za 100 kg.

Marmelada cukrzona 50 proc. w beczkach lub wiadrach mk. 8'75 p. kg.

Fasola rangoon biała mk. 1'50 do 1'60 per kg.

Pieprz czarny lampong mk. 11 per kg, biały muntok mk. 21 per kg.

ODBUDOWA AUSTRYI.

Komisya finansowa Ligi narodów uchwaliła następujące warunki celem odbudowy Austryi: 1) Reforma waluty, która będzie urzeczywistniona utworzeniem Banku emisyjnego, o kapitale zakładowym 100 mil. złotych franków, 2) Możliwie szybkie ustalenie równowagi w budżecie państwowym; 2) natychmiastowe podjęcie znacznej pożyczki celem powstrzymania wydawania banknotów. Komisya przyjmuje do wiadomości, że rząd austryacki zaofiarował następujące gwarancye: dochody celne, dochody z monopolów państwowych, dochody z tytoniu i lasów, hipoteki na całej prywatnej własności ziemskiej, w wysokości 4 % przedwojennej wartości. Polowa kapitału nowego Banku emisyjnego będzie ofiarowana do subskrypcyi osobom zagranicznym, które w ten sposób będą miały prawo wyboru połowy członków rady nadzorczej. W czasie przejściowym aż do urzeczywistnienia całego programu będą czynione jaknajwiększe wysiłki, aby powstrzymać wydawanie nowych banknotów. W tym celu rządowi austryackiemu umożliwią prowizoryczną zaliczkę, celem koniecznych zakupów zagranicą.

Chwila przeprowadzenia reformy walutowej i odbudowy gospodarczej Austryi jest już bliską. A równocześnie marka zwycięskiej Polski stacza się coraz niżej, dezorganizacya naszego ustroju ekonomicznego postępuje coraz bardziej. Prawda, że Austrya zabiera się do odbudowy przy uzyskaniu pomocy zagranicznej i oddaniu się pod obcą kuratelę. Ale my jesteśmy dość silni, aby przeprowadzić to sami i bez cudzej pomocy. A jednak nawet na stabilizacyę kursu marki zdobyć się nie możemy.

Przedstawiciele kupców żydowskich w komitecie celnym. Na zaproszenie ministerstwa przemysłu i handlu, Centralny związek kupców żydowskich wydelegował do komitetu celnego pp. J. Neufelda i R. Taubenfelda.

Urząd Przywozu i Wywozu ma być zniesiony i to już 1 lipca. Gdyby zaś to nie nastąpiło, to dla poszczególnych przemysłowców utworzone zostaną osobne Izby.

Krasin o handlu sowieckim. Krasin oświadczył dziennikarzom fińskim, że Anglia otwiera kredyt sowietom w wysokości 200—300 milionów funtów szterlingów, gwarantuje nietykalność sowieckiego majątku w Anglii i że w Londynie zakłada się sowiecki bank przy współudziale angielskich kapitałów. Krasin zaznaczył, iż Rosya pragnie zakupić w Finlandyi drzewo, naprawiać w fińskich fabrykach lokomotywy i eksploatować wodne siły wodospadu Imatra. Co do stosunków handlowych z Niemcami, to Rosya nawiązała całkiem normalne stosunki handlowe z tem państwem i jedyną przeszkodą dla normalnego odstawiania zakupionych towarów jest Polska, lecz ta przeszkoda da się ominąć, albowiem można będzie prowadzić handel bez współudziału Polski, dostawiając towary dookoła morzem.

Z giełdy.

Kraków, 6 czerwca.

Bardzo silna haussa, obejmująca już wszystkie akcye notowane przed trzema miesiącami. O rozmiarach zwyżki świadczy np. wzrost Trzebini IV em. z 2300 na 2800, a więc o przeszło 20 proc. w ciągu jednego dnia. Podobnie w mniejszej nieco mierze wszystkie inne akcye. Wobec ożywienia się ruchu w dziale bank.-przem. zupełny zastój w papierach handlowych i lokacyjnych. Z walut podrożały dolary o „normalne" 20 punktów, korony czeskie o 0.50 a austryackie o 0.05 punktów.

Giełda krakowska z dnia 6 czerwca 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądanie	tranzakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	575·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny	650·—	700·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Zw. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie V em.	[illegible]	1300·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	950·—	1050·—	1000—1010
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	910·—	1000·—	935—935
Handl. Spółka akc. „Impeks" I-IV em.	400·—	500·—	425—500
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom eksped.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	475·—	525·—	500·—
Cegielski	6800·—	7200·—	7600·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1700·—	2100·—	1800—2050
„Siemiesz" fabryka maszyn rolniczych	5000·—	5500·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	3000·—	3300·—	3100—3200
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	2700·—	2900·—	2750—2800
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„Górka" fabryka cementu	6400·—	6600·—	
Sp. akc. Zakłady Górn. Sierszo	5300·—	5500·—	5375—5450
„Kopalnie" Tow. dla przedsięb. górniczych	7200·—	7500·—	7300·—
Polska nafta I-III em.	1500·—	1850·—	1500—1850
Elektrownia w Sierszy	1850·—	1950·—	1875—1900
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Wezet" Powszechne zakłady budowlane	950·—	1050·—	1000·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2700·—	2700·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrobów	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Gotówka Kupno	Waluta markowa (banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	1030·—	1080·—	1030·—	1080·—
Franki francuskie	83·—	88·—	85·—	90·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	170·—	190·—
Funty szterlingi	3800·—	4000·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	16·50	17·50	16·70	17.70
Korony austryackie	1·75	1·85	1·80	1·90
Korony czesko-słowackie	15·50	16·50	16·—	17·—
Lei rumuńskie	16·50	17·50	17·—	18·—
Liry włoskie	50·—	54·—	52·—	56·—

	Płacą	Żądają	Trans.
Ruble carskie po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	300·—	350·—	—·—

Końcowe kursa dewiz giełdy zurychskiej z dnia 6 (L): Berlin 8.27 i pół, Holandya 196.50, Nowy Jork 579, Londyn 22.23, Paryż 47.20, Medyolan 29.35, Bruksela 47.20, Praga 8.30, Budapeszt 2.40, Zagrzeb 4.30, Bukareszt 9.50, Warszawa 0,55, Wiedeń 1,32 i pół, austryackie korony stemplowane 0,99.

Kursa dewiz giełdy wiedeńskiej z dnia 6 bm. (L) Amsterdam 20950, Zagrzeb 448.50, Belgrad 1790, Berlin 942, Bruksela 5015, Budapeszt 255.50, Bukareszt 1005, Londyn 2362.50, Medyolan 3172.50, Nowy Jork 615, Paryż 5030, Praga 878, Warszawa 0.49, dolary 609, belgijskie 4990, marka niemiecka 942, angielskie 2350, francuskie 5.15, holenderskie 20875, włoskie 3183, polskie 0.52, rumuńskie 996.50, szwajc. 10600, czeskie 878.

Giełda warszawska zawiesza swe czynności?

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszej (6 b. m.) giełdzie silne panowało zdenerwowanie z powodu nadmiernej zwyżki obcych walut. W związku z tem rozeszła się w kołach finansowych pogłoska, że czynności giełdy warszawskiej mają być na pewien czas zawieszone.

Czeska moneta metalowa.

Praga. PAT. Jak „Narodni Listy" donoszą, rozpoczęto w mennicach czeskich bicie metalowej monety czesko-słowackiej. Na razie puszczone zostaną w obieg monety 20-halerzowe.

Rząd włoski domaga się rewizyi traktatu z Rappalo.

Lublana. PAT. Lublańskie biuro kor. donosi: „Jutro" komunikuje z Belgradu, że rząd włoski domaga się rewizyi traktatu w Rappalo, ponieważ Zadar na terytoryum określonem przez traktat nie jest zdolny do życia. Także i państwo Rjeki nie jest zdolne do życia na podstawie traktatu z Rapallo. Jak dzienniki dowiadują się ze strony dobrze poinformowanej, stanowisko rządu włoskiego napotka na opór ze strony rządu jugosłowiańskiego.

Kooperaaya Angory z sowietami.

Paryż. (Tel. wł.) Havas donosi z Konstantynopola, że tureckie zgromadzenie nar. w Angorze omawiało dnia 26 maja politykę zewnętrzną i wewnętrzną. Większość oświadczyła się za porozumieniem z rządem sowieckim i za dalszem prowadzeniem wojny z Grecyą aż do ostateczności. Komisaryat obrony narodowej uchwalił wysłać do Moskwy misyę wojskową, celem wypracowania wojskowych postanowień układu turecko-rosyjskiego. Komisya ta składać się będzie z 6 oficerów.

Persya przystępuje do kemalistów.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że według depeszy z Konstantynopola przybyła do Angory delegacya perska, składająca się z pięciu członków, której zadaniem jest przeprowadzić rokowania w sprawie przymierza między Persyą a kemalistami.

Oferta angielska a odpowiedź sowiecka.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Moskwy donoszą: „Krasnaja Gazeta" podaje, ż Anglia byłaby gotową do udzielenia Rosyi pożyczki w wysokości 200 do 300 milionów funtów szterlingów dla dokonania wielkich zakupów zagranicą. Jako warunek stawia Anglia porozumienie się sowietów z Francyą w sprawie uregulowania dawnych długów. „Krasnaja Gazeta" dowodzi więc, że kwestya dawnych długów może być rozstrzygnięta jedynie przez poprzednie uznanie władzy sowietów przez wszystkie mocarstwa zachodnie.

Aresztowanie konsula polskiego w Odessie?

M. Warszawa. (Telefonem). Z Rewla donoszą, że władze sowieckie w Odessie osadziły w więzieniu konsulów szwajcarskiego, włoskiego i polskiego pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowanych przewieziono do Moskwy.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministeryum spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd żadnej wiadomości potwierdzającej doniesienie o aresztowaniu konsula polskiego w Odessie.

Powrót misyi Filipowicza do Warszawy.

Warszawa. PAT. Jutro o godz. 10 rano mają przybyć do Warszawy członkowie misyi p. Tytusa Filipowicza, uwięzieni swojego czasu w Tyflisie przez bolszewików. Wypuszczeni obecnie na wolność w myśl umowy zawartej w Rydze.

Piastowcy gotują się do wyborów.

M. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj w poniedziałek rozpoczęły się obrady Zarządu Pol. Stronnictwa Ludowego (P. S. L. Piasta) nad sprawą wyborów i sytuacyą polityczną. W obradach bierze udział premier Witos.

Prace polsko-czeskiej komisyi delimitacyjnej.

Mor. Ostrawa. PAT. Czeske biuro prasowe donosi: Komisya deliminacyjna dla ustanowienia granicy na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie odbyła onegdaj kosiedzenie, na którem postanowiono, aby straże wojskowe i cywilne zaciągnęły po obu stronach posterunki wzdłuż ustalonej granicy Śląska Cieszyńskiego i Orawy. Definitywnego ustalenia granicy na Spiszu dotąd nie dokonano, jednakże komisya delimitacyjna przystąpi w najbliższym czasie do prac granicznych na Spiszu. Ze strony czeskiej postawiono już na linii granicznej Śląska Cieszyńskiego graniczne słupy.

Wybory do parlamentu czeskiego na Śląsku Cieszyńskim

Morawska Ostrawa. PAT. „Moravsko-sleski Dennik" dowiaduje się, że wybory do parlamentu czeskiego na Śląsku Cieszyńskim pod okupacyą czeską przeprowadzone zostaną w jesieni.

Przesilenie rządowe w Austryi.

Rozłam w obozie antysemitów.

L. Wiedeń. (Telefonem) Przesilenie rządowe w Austryi jeszcze trwa. Zbierający się jutro kongres partyi chrześcijańsko-społecznej zajmie się głównie tą sprawą. W łonie partyi zwalczają się najrozmaitsze grupy. Rezultatem tych walk będzie prawdopodobnie wybór posła przedarulańskiego Finka na przewodniczącego partyi. Skrajne skrzydło antysemickie pos. Kunschaka schodzi w partyi na plan drugorzędny.

Dochodzenia przeciw agitatorom pogrom. we Wiedniu.

L. Wiedeń. (Telefonem). Prokuratorya państwa rozpoczęła wstępne dochodzenia przeciwko mowcom na ostatnim kongresie antysemitów we Wiedniu, którzy nawoływali lud do pogromów Żydów.

Przygotowania do XII. kongresu syońskiego.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. (Ż. B. K). Kongres XII rozpocznie się 1. września w Karlsbadzie. Utworzone już specyalne biuro pod kierownictwem pp. Juliusza Bergera i dra Rosenblütha. Adres biura: Biuro XII kongresu syońskiego, Karlsbad, Schutzenhaus, adres telegramowy: Kongresbureau, Karlsbad. Biuro czynne jest od 1 czerwca br. Wszystkie listy w związku ze sprawami kongresu mają być adresowane do biura. Wszelkie natomiast zlecenia w związku z wyborami delegatów i sprawami szeklowemi należy jak dotychczas skierowywać do Egzekutywy Organizacyi w Londynie.

Żydowska konferencya emigracyjna w Brukseli

M. Warszawa. (Telefonem) Dyrektor tutejszego oddziału Hiasa wyjeżdża do Brukseli, gdzie ma się odbyć konferencya zwołana przez Ikę. W konferencyi tej wezmą udział wszystkie żydowskie organizacye zajmujące się sprawami emigracyjnemi. Konferencya rozpocznie się dnia 7 czerwca i potrwa 2 dni.

Nakładem Ces. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej